

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przysyłką pocztową 3 zł (Inn odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6220.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panay Marji 25 — Telefon nr. 58

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 45
Redaktor lub jego zastępca przyjmują oddzielnie
z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Reklamsów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadruknie 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia i ogłoszenia wierszowe 40 gr. Najtańsze ogł. drobne 25 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonijalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zaprawiczone 100 proc. drożej. W numerach świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skóśne, fantazyjne, cxfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

PRZYSZŁOŚĆ EUROPY.

Byli premier francuski, Józef Caillaux, ogłosił w wydawanym przez jego grupę polityczną piśmie „Le Capital” obszerny artykuł na temat kryzysu. Artykuł ten zwrócił uwagę nietylko ze względu na analizę przyczyn kryzysu, opis jego przebiegu i perspektywy przyszłości, ile z racji oryginalnych konkluzji, jakie autor wysnuwa ze swych argumentów.

Caillaux twierdzi na samym początku, iż najistotniejszymi przyczynami kryzysu są: rozwój niesłychany nauki i techniki, oraz niepohamowany w ostatnim stuleciu (mowa o Europie) przyrost ludności. W r. 1810 liczba mieszkańców na całej kuli ziemskiej wynosiła tylko 680 milionów, w r. 1913 wzrosła do 1.750 milionów czyli ze wzrosła w ciągu jednego stulecia więcej niż dwukrotnie.

A Europa? W r. 1810 na tym małym przylądku kontynentu azjatyckiego liczba mieszkańców sięgała tylko 180 milionów, w r. zaś 1913 wynosiła już 450 milionów. Jak wytlomaczyć sobie ten nagły skok? Jako główną przyczynę podobnego przyrostu ludności uważa Caillaux narodziły i rozwój wielkiego przemysłu.

„Europa, oświadczył po wojnie światowej prezydent Hoover, w czasie gdy pełnił obowiązki dyktatora żywnościowego, liczy o 100 milionów mieszkańców więcej, niż może ich wyżywić”. Sto milionów ludzi, którzy, jak twierdzi ze swej strony Caillaux, mogą żyć i żyją jeszcze tylko z tego, co daje nie gleba, lecz podglebie, podziemia. Pierwszym produktem podglebia, który dał impuls rozwojowi wielkiego przemysłu w Europie, był węgiel. Naokoło zagłębi węglowych skupiły się wielkie osady i miasta fabryczne, wyrosła jak z pod ziemi ludność. I ludność ta rosła a rosła w miarę wzrostu przemysłu, gdyż ciągle jego rozwój i zapotrzebowanie rąk roboczych zapewniało pracę i utrzymanie wszystkim, którzy na świat ten przychodzili. A jednocześnie Europa sprawowała monopol faktyczny nauki, przemysłu i techniki na obszarze świata.

Można jednak było przewidzieć zgóry, pisał Caillaux, że monopolistyczne przywileje Europy nie będą trwałe wiecznie, że inne kontynenty zbudzą się do życia i zechcą z czasem wejść na tę samą drogę. Transformacja ta odbyłaby się może w sposób łagodny, na drodze powolnej, stopniowej ewolucji naturalnej, gdyby nie dramat wojny światowej, który przeciągnął najszybciej niesłychanie długo, zrewolucjonizował naturalny bieg rzeczy. Konsumenty Europy, pozbawieni nagle swego dostawcy i fabrykanta, musieli improwizować produkcję na rachunek własny i stworzyli szereg gałęzi przemysłu, które wyrosły jako konkurencji Europy.

W tej sytuacji Europa powinna była dostosować się do nowej zupełnie konjunktury, zrozumieć swą obecną małość, obliczyć się ze swymi siłami i możliwościami eksportowymi, a przeto jednoczyć się i ograniczyć zarazem swą produkcję przemysłową. Tymczasem stało się i dzieje się wprost przeciwnie; Europę poprzecinały mury celne, nowe przemysły, sztucznie utrzymywane wyrastały z pod ziemi; każdy kraj chce być samowystarczalnym i w rezultacie wszystkie wysiłki opowania kryzysu są wręcz bezcelowe. Swobodny ruch towarów i ludzi ustał w Europie prawie zupełnie. W tych warunkach bezrobocie rośnie i rosnać musi. Trudno nie być pesymistą, konkluduje Caillaux, w tych warunkach.

„Ale, ciągnie on, wydaje mi się, iż jest jeszcze możliwość uniknięcia katastrofy: przed naszą bramą leży Afryka!” Czarny kontynent może pomieścić całą nadmiar ludności europejskiej, może wyżywić trzy razy tyle ludzi, ile ich dzisiaj posia-

da, a od Europy dzieli go tylko kawał morza.

„Rzućmy Azję, bierzmy Afrykę” — pisał 25 lat temu Onesime Reclus, przewidując jakgdyby rozwój wydarzeń. Obecnie, gdy przeludniona Azja budzi się do życia pod hasłem „Azja dla Azjatów”,

niezmierzone przestrzenie Afryki, gdzie królują jeszcze pustka i bezludzie, otwierają się dla przedsiębiorczości i inicjatyw europejskiej. Ten jeden jeszcze kontynent może być ucieczką i rezerwą dla Europy, kontynent niezależny od Stanów Zjednoczonych i ich wpływów finansowych, zarówno jak i od wpływów Rosji, orientującej się na wschód.

Tyle Caillaux o nowej koncepcji opowania kryzysu.

E. R.

Nowe pożyczki udzielane przez Francję

Pół miljarda dla Czechosłowacji i 368 milionów fr. dla Jugosławii.

Paryż. — Francuski minister skarbu z polecenia premiera Laval'a złożył w parlamencie projekt ustawy o udzieleniu Czechosłowacji pożyczki w kwocie pół miljarda fr.

Pozatem w Paryżu prowadzone są rokowania z przedstawicielami banków prywatnych oraz z gubernatorem Banku Francji w celu udzielenia pożyczki Ju-

gosławii w kwocie 368 milionów franków. Nie jest wykluczone, że w pożyczce tej wezmą udział banki angielskie.

Byłoby to już trzecia z rzędu pożyczka udzielona w ciągu ostatnich lat Jugosławii. Jak wiadomo także, kapitały francuskie są na wielką skalę inwestowane w Bułgari i Rumunii.

—121—

Ks. Starhemberg grozi rewolucją

Strategiczne plany wojny domowej socjalistów w Austrii.

Wiedeń. — W piwnicach socjalistycznego Domu Robotniczego w Wiedniu znalazła policja kasętkę, zawierającą tajne dokumenty, dotyczące planu ewentualnych walk ulicznych.

Ponadto znaleziono broszury, omawiające wartość i znaczenie nowoczesnej taktyki walk ulicznych, oraz atakowania policyjnych samochodów pancernych. Broszura zaleca „urządzać zasieków z drutów kolczastych i barykad na ulicach, oraz używanie gazów łzawiących. Na wypadek ostatecznej walnej rozprawy broszura przewiduje fabrykację 10.000 granatów w ciągu 24 godzin.

Wiedeń — Z Wels w Górnej Austrii do nasza, że wczoraj odbył się tu apel przywódców Heimwehry Górnej Austrii. Ks. Starhemberg wygłosił przemówienie, w

którem polemizował z narodowymi socjalistami, zaznaczając, że jak długo Anschluss nie będzie możliwy, musi Austria starać się o utrzymanie swej egzystencji.

Pod koniec swych wywodów powiedział ks. Starhemberg: „Przedłożyliśmy kanclerzowi szereg żądań gospodarczych. Na dowód, że żądania te popiera cała ludność, urządzimy wielki pochód ludowy. Jeżeliby nam chcieli w tem przeszkodzić, wówczas rozpocznie się rewolucja. Znajdziemy w każdym razie drogę, aby uniknąć interwencji egzekutywy państwa woj.

Wystąpimy bezwzględnie i z bronią na wypadek, gdyby republikański Schutzbund wdrożył w jakiegokolwiek formie akcję.

Budżet w komisji sejmowej

P. minister Pieracki wyraził zgodę na redukcję budżetu M. S. W. z 253 do 213 milionów złotych.

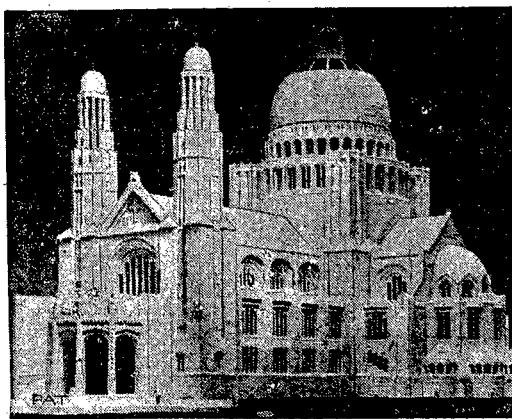
Na ostatnim posiedzeniu komisja budżetowa Sejmu podjęła rozprawę nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych.

Przed przystąpieniem do obrad zabrał głos p. minister spr. wewnętrznych Pieracki. Zaznaczając na wstępie, że staje poraz pierwszy w Sejmie w charakterze ministra spraw wewnętrznych, pan minister oświadczył, iż pragnie nakreślić swój pogląd na zadania i działalność administracji oraz jej program na najbliższą przyszłość.

Omawiając cyfrową stronę budżetu, podniósł pan minister, iż budżet ministerstwa spraw wewnętrznych wynosi 250 milj., czyli po budżetach ministerstwa

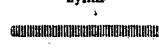
spraw wojskowych i oświaty stanowi największą pozycję. Ministerstwu spr. wewnętrznych podlega wszelkiego rodzaju policja, a konieczność stosowania niekiedy represji daje posłom sposobność do czynienia z tej przyczyny zarzutów, co odbija się ujemnie na losach budżetu.

Po scharakteryzowaniu organizacji ministerstwa spraw wewnętrznych i jego rozległych funkcji pan minister wyraził opinię, że budżet tego resortu jest bardzo szczupły, to też tylko z ciężkim sercem, biorąc pod uwagę obecną sytuację, ministerstwo przyjęło dalszą redukcję budżetu w kwocie 253 milj. na 213 milj. zł. Mówiąc o zagadnieniach podziału administracji państwa, twierdził pan



Nowa Bazylika pod Brukselą.

Na wzniesieniu Koekeberg pod Brukselą rozpoczęto ostatnio — budowę wielkiej Bazyliki, która wiodoczną będzie ze wszystkich punktów miasta. Zdjęcie nasze przedstawia projekt przyszłej Bazyliki.



minister, że projekt nowego podziału na województwa nie wyszedł jeszcze poza wnioski znane już z dzienników i wydawnictw, których autorem jest komisja dla usprawnienia administracji publicznej, Rząd co do tych wniosków stanowiska jeszcze nie zajął, natomiast rząd zdecydować się skasaować ze względów oszczędnościowych 20 powiatów.

Szerzej omawiał następnie pan minister prace legislacyjne ministerstwa spr. wewnętrznych oraz prace organizacyjne. Między innymi, wniesiono już do Sejmu projekt ustawy o zgromadzeniach; projekt zmiany rozporządzenia Prezydenta o ewidencji kontroli ruchu ludności oraz zmiany rozporządzenia Prezydenta o ochronie zwierząt. Daleko posunęły się prace nad ustawami o stowarzyszeniach, o widowiskach, o godzinach handlu, o zbiórkach publicznych, broni i amunicji jakoteż nad ustawą kinową. Odnośnie do dziedziny spraw sanitarnych prelinowano w budżecie na te cele 10 milj. zł., co stanowi drobny zaledwie odsetek ogólnej sumy wydatków. Podniósł wreszcie pan minister, że w zakresie legislacji postąpiła znacznie unifikacja prawa oraz kasowanie przepisów zaborczych. Obecnie daleko są posunięte prace nad projektami ustaw o opiece nad psychicznie chorymi, o wykonywaniu praktyki lekarskiej, o chowaniu zmarłych, o zawodzie pielęgniarskim, oraz nad ustawą aptekarską. Omawiając stosunki bezpieczeństwa publicznego zapewniał pan minister że ministerjum w stosunku do wszelkiej przestępczości stara się ustosunkować przedewszystkiem w sposób prewencyjny.

Bardzo poważną pozycją jest przestępczość kryminalna. Daje się zauważyć stały wzrost liczbowy przestępstw drobniejszych przy spadku cięższych.

Co się tyczy akcji wywrotkowo-dywersyjnej, to zagadnienie środków materialnych na tę walkę ma pierwszorzędne znaczenie i jest koniecznością państwa, znajdującą w budżecie swój wyraz w pozycji funduszu dyspozycyjnego. Pan minister uważa to za nieporozumienie, jeśli wiąże się ten fundusz z kwestią zaufania do osoby ministra, gdyż zagadnienie bezpieczeństwa nie może podlegać fluktuacji nastrojów parlamentarnych. Fundusz dyspozycyjny staje się obecnie klamą bezpieczeństwa, której nie pozwoli się pozbawić żaden rząd i żaden minister.

Omawiał następnie p. minister budżet policji państwowej, podnosząc, że stanowi on więcej, niż połowę budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, bo 113 milj. złotych. Zarzut, że mamy za dużo policji, jest, zdaniem p. ministra, niesłuszny, bo w porównaniu z innymi państwami w Polsce jeden policjant przypada na największą sumę mieszkańców, bo 1.056. Zarzuty, podnoszone przeciwko policji, stale się uogólnia, nie biorąc pod uwagę, że policja jest tylko organem wykonawczym i że w korpucie 30.000-nym zawsze istnieć będą różni ludzie. Zapomina się też, że służba policyjna stawia duże wymagania nerwowo.

Przystępując do omówienia spraw samorządowych, p. minister podniósł, że jest on także ministrem samorządu. Zapewniał dalej, że docenia w zupełności te funkcje, to też zgóry musi jak najkategoryczniej zarzuty, podnoszone często przeciwko ministerstwu spraw wewnętrznych, a pomawiające je o nieprzychylną tendencję dla samorządu, odeprzeć. Na zarzut wprowadzania rządów komisarycznych p. minister odpowiada, że na ogólną liczbę 648 miast działają obecnie 34 zarządy komisaryczne, gdy w r. 1927 było takich zarządów 175. Następnie ogólnikowo omawiał p. minister rządowy projekt małej ustawy samorządowej; podnosząc między innymi, że nie stanowi on jeszcze ostatecznego rozwiązania unifikacji, gdyż taka zupełna unifikacja pozostaje w ścisłym związku ze sprawą

zmiany konstytucji i z ostatecznym podziałem państwa na województwa. Ministerstwo dąży dalej do ustalenia i potanienia administracji komunalnej i do oszczędności w budżetach związków komunalnych, o ileby to było zaś możliwe, ministerstwo starało się zapewnić związkom komunalnym niezbędne źródła dochodów. Omówiwszy pokrótce działalność aprowizacyjną ministerstwa, p. minister dotknął spraw urzędniczych, podnosząc, że na rok 1932-33 ministerstwo w zarządzie centralnym ma liczyć 290 urzędników i 53 funkcjonariuszy niższych.

W całej administracji rząd dąży systematycznie do redukcji urzędników, tak, że na r. 1932-33 preliniuje się 4.766 urzędników i 834 niższych funkcjonariuszy. Przechodząc następnie do spraw politycznych ministerstwa spraw wewnętrznych, p. minister stanął na stanowisku, że celem i zadaniem tej polityki jest wzbogacenie sił produkcyjnych w społeczeństwie oraz oddziaływanie na życie w kierunku poszukiwania harmonii między interesami poszczególnych obywateli a w rezultacie wytworzenia warunków, w których zarówno państwo, jak i poszczególni obywatele mogliby osiągnąć najwyższy stopień pomysłowości. Jeśli się mówi o obowiązkach rządu, to nie można zapominać także o obowiązkach obywateli, określonych konstytucją.

Wskazując działalność sprzeczną z obowiązkami konstytucyjnymi, zwłaszcza wszelką działalność antypaństwową, obowiązanym jest minister zwalczać.

Omawiał następnie p. minister sprawy narodowościowe stwierdzając, że rząd kieruje się dążeniem do wytworzenia racjonalnych podstaw i harmonijnego współżycia wszystkich obywateli państwa, opartego o równość obowiązków i praw. Zapewniał p. minister dalej o gotowości państwa w kierunku pomocy w zakresie gospodarczym dla mniejszości narodowych i podniósł, że sprawy szkolnictwa mniejszościowego są przedmiotem badań ministerstwa.

Następnie przemawiał sprawozdawca pos. Czuma (B. B.).

TELEGRAMY

JAPONCZYCY WYRUSZAJĄ NA CHARBIN?

Mukden. — Prócz Jusu także niektóre miasta, leżące na wschód od Charbina, zostały zbombardowane przez japońskie samoloty. 6.000 żołnierzy japońskich w Kirinie otrzymało rozkaz, by przystąpić do marszu na Charbin.

MUSSOLINI WEZJĘMIE UDZIAŁ W KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ?

Rzym. — Wedle krążących tu wiadomości, zamierza Mussolini wziąć osobliście udział w konferencji lozańskiej, albowiem jest on zdania, że konferencja reparacyjna ma do rozwiązania jeden z najbardziej piekających problemów, o wiele ważniejszy, aniżeli konferencja rozbrojeniowa.

HEIMWEHRA TYROLSKA ŻĄDA POWROTU KS. SEIPLA.

Wiedeń. — Z Innsbrucka donoszą: Na zebraniu przemysłowców i kupców, należących do Heimwehry, przyjęto rezolucję, odrzucając wszelką dyktando partyną i domagając się powołania d-ra Seipla na kierownika rządu. Gdyby żądanie to nie zostało spełnione, wówczas zebrani zagrażają strajkiem podatkowym. Do prezydenta republiki Miklusa wystosowano depeszę, w której powiedziano jest m. in.: „Przemysłowcy i kupcy w Innsbrucku oczekują powołania byłego kanclerza d-ra Seipla i rządu fachowego z wyłączeniem parlamentu, celem na tymczasowe przeprowadzenia koniecznych zarządzeń”.

„ARMIA POLSKA STOI NA STRAZY EUROPY”.

Genewa. — Naczelny redaktor „Journal de Genew” wygłosił tu odczyt o Polsce.

Pdelegent omówił m. in. sytuację Polski w stosunku do zagadnienia rozbrojenia, podkreślając, że Polska posiadając granicę długości 1.500 km. z Rosją sowiewską, nie może się rozbrajać. „Armia polska — powiedział p. Chapuisat — stoi nie tylko na straży państwa polskiego, lecz również i Europy”.

wszelkiego rodzaju najtaniej w firmie
FUTRA
S. KRASOPOFF i inoje

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogiem nam zwiłkom
ś. i p.

WANDY BROMKOWEJ ur. FRANKE
OSTWATELKI M. CZĘSTOCHOWY.
Zmarłej w dniu 10-go stycznia r. b.

w szczególności zaś: Wieloletnim Księgom Pastorom. L. Wolakowi i J. Tietzowi za serdeczne słowa pociechy wypowiedziane w Kościele i nad grobem Zmarłej, chórowi Tow. Polskiej Młodzieży Ewangelickiej z dyrygentem W. P. Kamanem na czele za odpiewanie pieśni żałobnych. W.P. Bursikowi za podniósł grę skrzypcową, Członkom: Tow. Pol. Młodz. Ewang. i Stowarzyszenia Pracy Społeczno-Wychowawczej Im. Marsz. Piłsudskiego za trud niesienia na barkach drogiem nam zwiłkom, przyjaciółmi i znajomym serdeczne „Bóg zapłać” z głębi żalobnego serca składa

RODZINA.

Groźne zaburzenia w Indjach

Stolica Kaszmiru opanowana przez powstańców indyjskich

London. — Agencja Reutera donosi o dalszych walkach w północnych prowincjach Indji. Kaszmir jest niemal całkowicie opanowany przez powstańców. Władze sowieckie ustąpiły ze stolicy Srinagar, gdzie tłum spalił koszary, izbę skarbową, oraz więzienie, po uprzednim oswobodzeniu skazańców.

Szczegóły katastrofy na linii Paryż--Calais

Przyczyna katastrofy — przepiłowanie zwrotnicy. — Dotychczas wydobyto 10 trupów i 21 rannych.

Paryż. — Na linii kolejowej Paryż — Calais, opodal stacji Saint Juste (80 km. od Paryża), jak to pokrótce donieśliśmy w ostatnich wiadomościach, nastąpiła wczoraj o godz. 11-ej min. 20 wieczorem straszna katastrofa. Na zwrotnicy parowóz wyskoczył z szyn i wraz z czterema oderwanymi wagonami potoczył się kilkanaście metrów po torze i wpadł na dom kolejowy.

Pozostałe wagony spiętrzyły się w olbrzymi stos żelazniwa i połamanych desek. Dom uległ częściowemu zniszczeniu.

Pierwsi na ratunek ofiar katastrofy podążyli funkcjonariusze stacji Saint Juste, oraz okoliczni mieszkańcy. Akcja ratunkowa była niezmiernie trudna wobec panujących ciemności i ulewnej deszczu. Z pod gruzów wydobywały się jęki kornających i rozpaczliwe wołania o pomoc. Rozpoczęto pracę przy świetle laterek acetylenowych. Jak się okazało, na zwrotnicy oderwały się od pociągu wraz z lokomotywą dwa wagony klasy trzeciej, jeden wagon klasy drugiej i jeden mieszany.

O godz. 1-ej w nocy wydobyto z pod gruzów 8 zabitych i 12 ciężko rannych. Na miejsce katastrofy przyjechał samochodem z Paryża minister komunikacji,

PROJEKT ROZBROJENIA BOJOWEK.

Wiedeń. — „Der Morgen” donosi, że minister spraw wewnętrznych Winkler wnieśli w najbliższym czasie do parlamentu austriackiego projekt ustawy, zarządzającej rozbrojenie wszystkich nieregularnych formacji zbrojnych, zarówno prawicowych, jak i lewicowych.

Sztabowcy niemieccy na przeszkoleniu w Rosji.

Paryż. — Wczorajszy „Journal” zamieszcza ankietę, przeprowadzoną przez wysłannika tego pisma w Holandji, na zasadzie której stwierdzono tajne przygotowania wojenne Niemiec na terenie fabryk holenderskich. Okazuje się obecnie, że przygotowanych do wysyłki do Niemiec było nie 1.300, ale 1.500 ciężkich dział, mianowicie 1.500 gotowych do montażu luf, które znajdują się w chwili obecnej w miejscowości Krimpen. Dziennik dodaje, że aktywność wojenna Niemiec nie ogranicza się niestety do Holandji i Rosji sowieckiej. W okręgu medjołańskim we Włoszech szereg fabryk zajętych jest również fabrykacją broni dla Niemiec. Również w Danji i Ameryce na usługi Niemiec pracuje wiele fabryk niemieckich, których właściciele są formalnie obywatelami tych krajów. W dalszym szeregu tych fabryk wymienia „Journal” za kłady Bofors w Szwecji, które pozostają w ścisłej łączności z Kruppem oraz fabryki w Solurze w Szwajcarii, w których pracuje większość fachowców niemieckiego concernu Rhein-Metal.

Największą rewelację wczorajszego

„Journala” stanowi jednak doniesienie korespondenta, że wszyscy oficierowie Reichswehry, którzy otrzymali wyższe stanowisko albo odpowiedzialne funkcje w sztabie, byli poprzednio wysłani do Rosji sowieckiej, gdzie odbyć musieli specjalne przeszkolenie. „Journal” stwierdza w rezultacie, iż niepodobna wobec tego twierdzić, że Niemcy są rozbrojeni.

PRZERWA W ROKOWANIACH FINLANDZKO — SOWIECKICH.

Helsingfors. — W kołach politycznych uchodzi za pewne, iż pertraktacje fińsko-rosyjskie w sprawie paktu o nieagresji ulegną całomiesięcznej przerwie. Przerwa spowodowana jest koniecznością wyjazdu fińskiego ministra Spraw Zagranicznych bar. Yrjö-Koskinena na konferencję genewską. Wyjazd jego ma nastąpić najpóźniej dn. 21 b. m.

SZAULISI CHCĄ ZLITWINIOWAĆ POLSKIE NAZWISKA.

Kowno. — Mamy do zanotowania nowy objaw szowinizmu litewskiego. Organ Szaulisi „Trimitas” wystąpił z artykułem, domagającym się zlitwinizowania na zwisk o brzmieniu polskiemu, dowodząc, że dzięki brzmieniu polskiemu nazwiska, wielu synów litewskich pospieszyło do Legionów do Warszawy dlatego, że końcówka ich nazwiska brzmiała na „icz” względnie „ski” (?). Doprowadziło to do tego, że sławny poeta polski Adam Mickus rozstał się jako Adam Mickiewicz, zaś Józef Piłsudski — jako Józef Piłsudski (!!) i stał się głośnym patryją i zawziętym wrogiem Litwy.

Najrozmaitsi Malinowscy powstałi z

Molisów, Wróblewscy — z Wirbisów, Z daniem więc Litwinów jest zlitewszczenie nazwiska, co będzie odpowiedziało więcej duchowi języka, nazwiska staną się znacznie krótsze, łatwiejsze do napisania i wymawiania, a przytem pięknie dźwięczące(?) — a więc Sawicy — muszą nazywać się jak dawniej Pielałasami, Ptaszyńscy — Pajaksztasami, wszyscy Zarzyccy — Uzupisami, Zajączkowscy — Kiszlisami. Akcję w tym kierunku należy prowadzić wśród społeczeństwa, a przedewszystkiem w szkołach.

ZBUNTOWANE MIASTO CHINSKIE WYPOWIEDZIAŁO WOJNĘ NANKIŃSKĄ

London. — W stolicy prowincji Fo Kjen, miście portowem Fu-Czou przy ujściu rzeki Min-Ka wybuchły przed kilkoma dniami groźne rozruchy, które obecnie przestoiły się w otwarty bunt.

Hasłem od awantu był przyjazd do Fu-Czou poborców podatkowych z Nankinu. Mieszczanstwo odmówiło płacenia podatków, poborcy zostali uwięzieni, a policja miejscowa rozbrojona.

W odpowiedzi na bunt rząd nankiński wysłał do Fu-Czou silny oddział wojskowy, który podzielił los policjantów. Żołnierzy rozbrojono, a następnie sformowano z nich własną armię, do której przyłączyły się tysiące ochotników, przeważnie chłopów podmiejskich.

Armia ta, rozdzieliwszy się na trzy oddziały, pomaszerowała włąb ładu. Oddziały, posuwając się naprzód, rozwiązują garnizony rządowe w miastach i miasteczkach, konfiskują pieniądze w kasach skarbowych i nakładają własne podatki.

WALKI W BILBAO.

Madryt. — Podczas wczorajszej demonstracji monarchistów w Bilbao nastąpiło starcie z republikanami. Z obu stron padły strzały. Cztery osoby są zabite, siedem ciężko rannych, w tej liczbie jeden żandarmer.

W Barcelonie wybuchł wczoraj strajk szoferów. Dwa tysiące samochodów nie wyruszyło na miasto.

Wielka demonstracja niemiecka za zbrojeniem.

Berlin. — Z okazji 61. rocznicy stowarzyszenia drugiego cesarstwa niemieckiego urządził Związek b. żołnierzy „Kyffhäuserbund” uroczystość, w której wzięli udział przedstawiciele rządu Rzeszy z ministrem Reichswehry gen. Groenerem na czele, dowódca Reichswehry gen. Hesse, kontradmirał Haussingen v. Wattegg, oraz reprezentanci dawnej armii cesarskiej z marszałkiem polnym Mackensensem na czele. W uroczystości uczestniczyło około 15.000 umundurowanych członków „Kyffhäuserbundu”, którzy przybyli z 500 sztandarami.

Punktem centralnym tej parady, który nadał jej charakter demonstracji politycznej, było przemówienie prezesa związku, generała artylerji v. Horna. — Mówca odczytał pismo powitane prezydenta Hindenburga, poczem mówił na temat wybitnie polityczny.

„Niemy” oświadczył mówca — domagając się równouprawnienia w sprawie zbrojeń.

Ze jednak inicjatorem tej demonstracji nie chodziło tyle o rozbrojenie, ile raczej o uzbrojenie, świadczy dalszy wstęp mowy generała Horna, który powiedział: „Obecna armia niemiecka Reichswehry jest zbyt szcuple, gdyż nie może spełnić zadania obrony kraju przed nieprzyjacielem”. Oczywiście nie brakowało również w tej mowie, jak i w uchwalonych następnie rezolucjach znanych postulatów w rodzaju „Precz z reparacjami” i skierowanych przeciw „klamstwu” o winie Niemiec za wybuch wojny. Uroczystość, na której — jak podkreśliliśmy — byli obecni przedstawiciele oficjalnych władz niemieckich, zakończyła się odpiewaniem szeregu bojowych pieśni niemieckich.

LABURZYŃCY PRZECIWI POWROTOWI MAC DONALDA DO PARTJI.

London. — Na wielu zebraniach Partji Robotniczej, przy końcu tygodnia dano wyraz obawie z powodu starań, jakie Mac Donald, Snowden i Thomas mieli podjąć, by powrócić do partji. Wszędzie

Kino-Teatr „MUZA”
2 piękne obrazy razem
DZIKI ZACHÓD
I MŁODA GENERACJA
Szczegóły w afiszach.

Pracownia Sukien i Okryć Damskich

POD FIRMA

"EWELINA"poleca najnowsze modele paryskie po cenach b. przystępnych, oraz wynajmuje i wykonywa **Bal Straży** Koszowa, ul. Kilińskiego 16, tel. 325.

skiej dyrekcji kolei.

Trzecia kwestja dotyczyła sporów polityki personalnej w dyrekcji kolei, przyczem chodziło o zabezpieczenie praw urzędników gdańskich niemieckich w polskiej dyrekcji kolei.

Wysoki Komisarz stanął na stanowisku, że dyrekcja kolei nie może przenosić tych urzędników poza granice Wolnego Miasta (z wyjątkiem wypadków dyscyplinarnych i to tylko wtedy, o ile odpowiednio stanowiska na terenie Wolnego Miasta nie są wolne). Ponadto przyznaje Wysoki Komisarz Ligi Narodów delegatowi gdańskiemu przy polskiej dyrekcji kolei prawo informowania się u zarządu dyrekcji, co do polityki personalnej, nie przyznaje jednak prawa kontroli teież polityki.

NIEZNACZNE USZKODZENIE POLSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ.

Z Gdyni donoszą: Jedna z polskich łodzi podwodnych „Wilk” uległa przed niedawnym czasem wypadkowi, co dało asumpt prasie do wszczęcia alarmów i puszczania w świat groźnych pogłosek: „Wilk” w czasie podróży swej zaplątał się mianowicie w linę stalową, która owinęła się dokoła śruby. Wbrew początkowym wiadomościom, okazuje się, że uszkodzenie naszej łodzi podwodnej jest niewielkie, gdyż pomimo tego odbywała ona ćwiczenia w zanurzeniu się i wypływanu i to z wynikiem jak najlepszym.

Jak wynika z tego faktu, wszelkie pogłoski, jakie na ten temat powstały, a mówiące o „poważnych uszkodzeniach” łodzi, są dalekie od prawdy. Nieznaczne uszkodzenia zostaną wkrótce naprawione.

Stratowany na śmierć

przy odjeździe cadyka Altera z Warszawy.

Warszawa. — W poniedziałek o godz. 3-ej m. 30 po południu z dworca głównego odjechał słynny na całą Polskę cadyk z Góry Kalwarii, Alter, wraz ze swą żoną i siostrą, złożoną z 10 osób, do Palestyny.

Już na kilka godzin przed odjazdem pociągu dwa wielkie place przed dworcem głównym i przyległe ulice wypełniły się tysiącami przybyłych chasydów. Przybyli liczne oddziały policji pieszej i konnej z trudem utrzymywali porządek w tej ruchliwej części miasta. Wszystkie bilety peronowe zostały wykupione tak, iż w kasach biletowych i automatach zabrakło już na godzinę przed odjeściem pociągu dla napływających chasydów.

Na kilka minut przed odjeściem pociągu zgromadzone tłumy chasydów — przypuściły że wszystkich stron szturm

Czy był to reumatyzm, czy też co innego —

w każdym bądź razie czuje się teraz zupełnie zdrowa i może jak dawniej pracować, pisze nam i. pani W. Suska, Warszawa, Stare Miasto 416. W ciągu szeregu lat leczymy się w najrozmaitszy sposób, chcąc pozbyć się moich dokuczliwych i męczących bólów, które występowały coraz to w innym miejscu: w krzyżu, plecach a czasem znów w stawach rąk i nóg. To z pewnością pogoda, przeziębienie — twierdziły jedni i radzili trzymać się ciepło, lecz niestety, nie mogłam długo utrzymać w łożku. To chyba reumatyzm, podura — używali inni, zalecając siłę dyktę. Nie jadałam prawie wcale mięsa i próbowała coraz to nowe leki. Lecz skutek był wręcz przeciwny, czułam się coraz gorzej i gorzej. Co też mi doprawdy dolegało to i dziś, rzeczywście, powiedzieć nie mogę — wiem tylko jedno, od

czasu, gdy zaczęłam używać Togał, nie czuję już żadnych bólów i mogę, jak dawniej normalnie pracować. Tysiące udręczonych odzyskało przy pomocy Togału swe zdrowie! Przy reumatyzmie, podagra, lamaniu w krzyżu, rwaniu w stawach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach działają tabletki Togał szybko i pewnie. Togał nie tylko usmierza bóle, lecz w zarodku zwalcza te niedomagania. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togału pomyślne rezultaty. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Przeszło 6000 orzeczeń lekarskich. Spróbujcie sami dziś jeszcze, lecz łącznie we własnym interesie tylko tabletki Togał. Niema bowiem nie lepszego! We wszystkich aptekach.

na zebraniach odrzucono możliwość takiego powrotu z całą stanowczością. **STRAJK SZOFERÓW W BERLINIE.**

Barcelona. — 3600 szoferów taksówek rozpoczęło strajk dla zaprestowania przeciwko decyzji władz miejskich unifikacji taryfy taksówek.

BANDYCI OBRABOWALI POCIĄG POD MADRYTEM.

Madryt. — W odległości około 2 km. od Madrytu napadło 40 bandytów na pociąg towarowy i grożąc personelowi rewolwerami, dokonano rabunku w 11 wagonach. Poszukiwania policji za bandytami były dotychczas bezowocne.

KONFISKATA „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Warszawa. — Wczoraj został skonfiskowany „Kurier Warszawski” za podanie depeszy z Paryża, zawierającej głosy prasy paryskiej w związku z wyrokiem w sprawie B. więźniów brzeskich.

BUDŻET WOJSKOWY NA KOMISJĘ BUDŻETOWĄ.

Warszawa. — Wczoraj w południe komisja budżetowa sejmu przystąpiła do obrad nad budżetem min. spraw wojskowych.

Referentem budżetu był poseł Polakiewicz, który przedstawił budżet w obszernej przemówieniu, zakrojonym prawie na trzy godziny. Na początku wskazał na nasze trudne położenie, polegające na tem, że prowadziliśmy już po zakończeniu wielkiej wojny przez dwa lata wojnę z bolszewikami, wskutek czego w tym czasie, kiedy inne państwa podejmowały akcje przygotowawcze, myśmy byli zmuszeni użyć kowad materiały pozostałe po zaborcach. Jakkolwiek zarzucają nam, że budżet nasz jest w stosunku do całości budżetu, bardzo wysoki, to jednakże zestawienie porównawcze, wypadła na naszą korzyść. I tak rocznie na jedną osobę, na jednego mieszkańca przypada z budżetu wojskowego w Niemczech 12.654 zł., w Rosji 9.970, we Francji 8.466, w Czechosłowacji 3.200, w Polsce 3.044, w Jugosławii 2.954, w Rumunii 2.365.

Budżet obecny kładzie główny nacisk na rozwój lotnictwa, zwiększa wydatki na motoryzację armji i uzbrojenia marynarki wojennej. Mimo to ogólna suma budżetu wojskowego obniżono blisko o 7 milionów w porównaniu z rokiem ubiegłym, a wydatki na wyżynienie obniżono o 44 mil. 300 tys. zł., czyli o 4,7 proc. na rzecz wydatków materialnych.

Pos. Polakiewicz w przemówieniu swym poruszył i przedstawił teży polskie, jakie delegacja nasza wysunie na konferencji rozbrojenkowej, następnie omawiając bardzo szeroko wszystkie zagadnienia związane z budżetem. W obradach komisji bierze udział szereg wojskowych z wiceministrem gen. Składkowskim na czele.

Decyzje Komisarza Ligi Narodów w sporze kolejowym polsko-gdańskim.

Gdańsk. — Wczoraj przed południem zostały generalnemu komisarzowi Rzeszypospolitej w Gdańsku doręczone trzy decyzje Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w sprawach spornych, dotyczących kolei polsko-gdańskich. Treść tej decyzji nie została jeszcze podana do publicznej wiadomości — zdołano się jednak o ich wytycznych dowiedzieć co następuje:

W pierwszej sprawie spornej, która miała być kwestją, czy władza nadzorcza gdańskich kolei jest rząd polski, czy też senat gdański, przyznał Wysoki Komisarz w całej pełni słuszność tezie polskiej, że sprawa nadzoru nad temi kolejami przypada wyłączenie Polsce.

W sprawie drugiej, mianowicie w sprawie wyodrębnienia zarządu kolei dyrekcji gdańskiej w instytucję, któraby miała za zadanie administrowanie wyłącznie kolejami, położonemi na terenie W. Miasta, stanął Wysoki Komisarz na stanowisku, że powinna być taka instytucja stworzona, że jednak rząd polski ma zupełnie wolną rękę przy jej organizacji. Ta kwestja sporna powstała wskutek dążenia senatu do usunięcia z Gdańska pol-

KRONIKAŚroda
20
STYCZEŃDziś — Fabjana i Sebastjana
Jutro — Agnieszki p.n.
Wschód słońca o godzinie 7.38
Zachód — — — 16.13
Kalendarz historyczny:
Uroczysty wjazd Zygmunta I
do Krakowa w 1507 roku.

— Zebranie Zw. Pań Domu. W środę, dn. 20 b.m. o godz. 8-ej wiecz. w sali sekretariatu, przy ul. Aleje Wolności 29, odbędzie się miesięczne zebranie członkini Związku Pań Domu, oddział w Częstochowie.

Porządek dzienny zapowiada sprawozdanie przewodniczącej p. Zofji Brykałskiej ze zjazdu delegatów w Warszawie oraz pogadankę p. Jastrzębskiego o hodowli roślin pokojowych, przyczem nastąpi rozlosowanie niektórych kwiatów.

Równocześnie Związek Pań Domu podaje do wiadomości, że jest w posiadaniu odkurzacza l-my „Elektrouł”, który za niewielką opłatą wypożycza członkiniom oraz paniom z miasta.

— Z obchodu gr. - kat. święta „Jordanu”. W dzisiejszy wtorek o godz. 11 r. w obrębie kościoła św. Jakuba odbył się uroczysty obchód święta Jordanu dla żołnierzy wyznania grecko-katolickiego garnizonu częstochowskiego. Nabożeństwo odprował i aktu poświęcenia wody dokonał ks. Ilkow, proboszcz wojskowej parafji grecko-katolickiej w Łodzi, poczem wyruszył procesja na zewnątrz kościoła. — W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, licznie zgromadziła się również ludność.

Na zakończenie odbyła się na placu magistralnym defilada, którą przyjął dowódca 27 p. p. pułk. Czaplński na czele Korpusu Oficerskiego.

do budynków dworcowych, usiłując przedostać się na peron. W czasie szalonego ścisiku i zamieszania stratowany został na śmierć Mordko Szolman, lat 54, zamieszkały przy ul. Nalewki nr. 12. Jak ustalono, padł on przypadkowo ofiarą tragicznego wypadku. Szolman bowiem wyjeżdżał w tym czasie do Sosnowca i chciał się dostać na peron. W zamieszaniu potknął się i padł na bruk i uległ stratowaniu. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził już tylko śmierć nieszczęśliwego.

Jak ustalono, na dworzec przybyło około 16 tysięcy chasydów nitylko z Warszawy, ale i z różnych miast.

PIERWSZA FABRYKA OKULARÓW W POLSCE.

Katowice. — W Wełnowcu pod Katowicami powstała pierwsza fabryka okularów w Polsce. W fabryce tej zajętych jest 10 robotników. Fabrykę założyła znana firma optyczna Wyk w Katowicach.

WYROK NA B. KOMISARZA KASY CHORYCHA.

Brześć n. B. — Wczoraj ogłoszono wyrok sądu okręgowego, skazujący na 2 lata więzienia b. komisarza Kasy Chorych w Pińsku, Hermana Uljasza, oskarżonego w czasie pełnienia swych funkcji o liczne kradzieże, defraudacje oraz łapownictwo.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”DZIŚ! — DZIŚ!
Pierwszy dźwiękowy przeobój hiszpański!
BŁĘDNE OGNIEM
W BUENOS AIRES
dramat gorących namiętności, sławy, miłości i poświęcenia.Nad progr.: Aktualność dźwięk. Paramountu oraz „Darmozgodny” groteska rys. Fleischera
Ceny miejsc od 1 zł. Przedstaw. rozp. się w niedzielę, i wiaje 9 o 3, w soboty o 4, w pozostał. dni o 5. Ost. seans o 9-30**Likwidacja Syndykatu Rolniczego**

Częstochowskiego. Ofiarą panującego kryzysu gospodarczego padła jeszcze jedna poważna placówka handlowa w Częstochowie. — Założony w czasie okupacji niemieckiej i oddający wybitne usługi ziemiaństwu i rolnikom Syndykat Rolniczy Częstochowski, prowadzony jako spółka akcyjna dla handlu ziemioplodami, ulega likwidacji wraz z oddziałami w Krzepicach, Wieluniu i Przyrowie.

— Z teatru Kameralnego. We wtorek o godz. 8-ej m. 30 wiecz. doskonała komedia w 4-ach aktach H. Monnera: „Dzikuska”.

W środę: — „Dzikuska”.

— Z zebrania Powiatowego Wydziału Młodych O. W. P. w Częstochowie. W dniu 14 stycznia o godz. 19 w lokalu Twa Rzemieślniczego ul. N. P. Nr. 9, przy szczernej wypełnionej sali, zostały wygłoszone dwa referaty: 1) W obronie rodziny i 2) Walka dwóch światów.

W imieniu P. W. M. O.W.P. do zebranych wygłosił słowo wstępne p. Dobosz, który podkreślając doniosłe znaczenie i wielką aktualność powyższych referatów, zapowiedział podjęcie dalszej pracy w tym kierunku aż do osiągnięcia pożądanego rezultatu. Następnie obejmując przewodnictwo, udzielił głosu p. Kani, celem wygłoszenia pierwszego referatu.

Tem referatu, zaczął p. Kania, ma być projekt nowego prawa o rozdawkach i dlatęgo, że w dzisiejszych warunkach nie jest wykluczona możliwość, że projekt ten uzyska sejmie większość, należy wszystkim katolikom się zjednoczyć i stanowczo przeciwko wprowadzeniu go w życie zaprestestować.

Wykazawszy następnie w logicznych i

zwiększonych zdaniach szkody dla jednostek i wielkie niebezpieczeństwo dla całego narodu i Państwa jakimi grozi ten projekt, zaproponował przyjęcie protestu przeciw projektowi prawa małżeńskiego, opracowanego przez komisję kodyfikacyjną, na którą wprowadzając śluby cywilne go dzi w sakrament małżeństwa, a więc w zasady prawa Bożego i Kościelnego, na których się opiera rodzina polska, będąca podstawą społeczeństwa i Narodu Polskiego. Protest ten został przyjęty burzą oklasków.

Następnie zabrał głos p. Bolesław Barczyński, który w przeszło godzinę trwającym odczytanie przekonywał słuchaczy, że walka trwa od wieków z odwiecznym naszym wrogiem wewnętrznym — żydostwem, że stan walki tej wykazuje ofensywę po tamtej stronie i że winniśmy energicznie przeprowadzić uniezależnienie na szego życia gospodarczego przez zakładanie własnych warsztatów pracy, własnych sklepów i wykonywanie zasad „swoją do swego”.

Pomiędzy innymi prelegent cytował uchwały, jakie rabini na specjalnie urządzonych zjazdach wzajemnie sobie komu niekują i radził obecnego stanu rzeczy nie lekceważyć, bezwarunkowo raz skoryczyć z dotychczasową biernością i podjąć pracę ofensywną na wzór Poznańczyków.

Huczne oklaski były podziękowaniem dla prelegentów. Ign. Młodkowski.

— Przedstawienie „Dzikuski” w teatrze na błędne dzieci. W czwartek, dn. 21 b.m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się przedstawienie „Dzikuski” w teatrze Kameralnym po cenach znacznie zniżonych z przeznaczeniem czystego zysku na dożywianie najbiedniejszych dzieci szkół powszechnych Nr. 4. — Podczas przerwy przygrzewać będzie orkiestra 27 p. p.

Ze względu na cel i obniżenie cen spodziewany jest tłumny udział publiczności.

— Konfikaty i kary za niedokładność miar, wag i t. p. Jak wynika z opracowania ostatnio danych statystycznych, urzędy miar w Polsce w ciągu roku ukarały nakazami i orzeczeniami karnymi 37.677 osób. W tym samym okresie czasu skonfiskowano 125.303 narzędzi mierzniczych, nieodpowiadających wymaganiom przepisom, oraz wymierzono grzywny na ogólną sumę 683.896 złotych.

Od decyzji urzędów miar odwołało się do sądów okręgowych 669 osób, z których 48 tylko uzyskało wyroki uniewinniające.

Uprzywilejowanie podoficerów zawodowych do służby państwowej.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie, stosownie do uchwały Rady Ministrów, ukaze się nowe zarządzenie normujące sprawę obsadzenia wolnych stanowisk dla niższych funkcjonariuszów państwowych. Funkcje niższych urzędników wykonywać będą zwolnieni po dwunastu latach służby wojskowej — podoficerowie zawodowi.

W tym celu przy Ministerstwie Spraw Wojskowych zorganizowany zostanie specjalny dział t. zw. „centrala zapotrzebowania” do której wszystkie urzędy w Polsce zobowiązane będą zgłaszać wolne etaty na niższych funkcjonariuszów państwowych.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”Na ządanie publiczności
Środa 20-go i czwartek 21-go stycznia
o godzinie 3-ej po południu**KORIETA, KTÓRA SIĘ ŚMIEJE**W relach głównych: Zofja Brykałska, Krystyna Ankwiczyńska, Witka Błażewska, Aleksander Zacharyński i inni.
Uwaga! Film całkowicie mówiony po polsku!
Krzyszta partenerowa na dziennej scenie tylko 50 groszy
Miejsce w łocy i sioły.

Dźwiękowe „GRAND-KINO”Pierwszy 100% Dźwiękowiec
w/g powieści ELIZY ORZESZKOWEJ**CHAM**z KRYSZYŃĄ ANKOWICZ, MIECZYSLAWEM
CYBULSKIM, i innymi.Nad program:
**DŹWIĘKOWY PRZEGLĄD WYDARZEŃ
ŚWIATOWYCH I ZAWODY HOCKEYOWE.**Pozostałe seanse o 5 pp. Ostatni seans o 9.30 w.
Sala ogrzana. Szeregi w atszach.

stwowych. Poszczególne ministerstwa wysłały do podległych swych urzędów w tej sprawie memorjały i podobno nie wszędzie ta „inowacja” jest chętnie widziana. Fachowcy mają wiele zastrzeżeń co do kwalifikacji podoficerów zawodowych na różne stanowiska w administracji.

— **Ustawa o nadaniu ziemi zasłużonym żołnierzom.** Jak się dowiadujemy, na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów przyjęty został projekt ustawy, uzupełniającej przepisy o nadawaniu ziemi zasłużonym żołnierzom wojska polskiego.

Projekt ustawy idzie w kierunku rozszerzenia podstaw prawnych do nadania ziemi tym wszystkim zasłużonym żołnierzom, którzy są do otrzymania ziemi u. prawni, zgodnie z intencją ustawy z r. 1920. W celu nadania ziemi wszystkim uprawnionym, projekt ustawy przewiduje przeznaczenie dodatkowego terenu ziemi do rozdziału; m. in. przeznaczona będą na ten cel obszary poleśne, położone na terenach osadniczych, stanowiących własność skarbu państwa.

— **Świadczenia komitetów bezrobocia na rzecz inwalidów wojennych.** Zarząd Gł. Związku Inwalidów Wojennych R. P. przedłożył Komitetowi naczelnemu do spraw bezrobocia memoriał w sprawie świadczeń na rzecz inwalidów wojennych ze strony komitetów wojewódzkich i powiatowych.

Związek Inwalidów podkreśla w memoriale, że szereg wojewódzkich i powiatowych komitetów do walki z bezrobociem omija w swej akcji pomocy bezrobotnym inwalidów wojennych, motywując swe stanowisko tem, że inwalidzi pobierają rentę ze skarbu państwa. Jak wyjaśnił ostatnio prezes Rady Ministrów, inwalidom wojennym przysługują prawo do zasiłków z Funduszu Bezrobocia, mimo że otrzymują renty inwalidzkie, ponieważ renty te stanowią jedynie ekwiwalent za utratę zdrowia w czasie służby w obronie państwa; wobec tego odmawianie pomocy inwalidom ze strony komitetów do walki z bezrobociem jest również pozbawione podstaw.

Związek Inwalidów domaga się od Naczelnego Komitetu wydania odpowiednich zarządzeń.

— **Grudniowy spis potwierdził wielką żywotność Polski.** Już dane statystyki urodzeń i zgonów wskazywały na to, że Polska jest krajem o niemal wyjątkowo wysokim przyroście naturalnym. Świeżo odbyty spis grudniowy zadokumentował tę żywotność Polski w sposób niezbitny. Dotychczas niewiele państw ogłosiło prowizoryczne choćby wyniki ostatnio przeprowadzonych spisów z lat 1930 i 1931. Z pośród krajów, które dane te opublikowały, żaden kraj nie osiągnął nawet w przybliżeniu cyfr przyrostu wykazanej przez Polskę. Polska osiągnęła w ciągu ostatnich lat dziesięciu 13,9 proc. przyrostu ludności, podczas gdy Czechosłowacja wykazała tylko 8,2 proc. przyrostu, Norwegia — 6,0 proc., Anglia 5,4 proc., Szwajcaria — 5 proc. Nawet w Stanach Zjednoczonych A. P. przyrost ludności, mimo odbywającej się do tego kraju imigracji, nie przekracza 16,1 proc.

— **Rady lekarskie w Kasach Chorych.** Nowe statuty Kas Chorych, nadane Kasom przez ministra pracy i opieki społecznej, przewidują utworzenie w każdej Kasie rady lekarskiej, która stanowić będzie organ doradczy przy lekarzu naczelnym. Rada ta, w zależności od wielkości Kasy, składa się z 5, 7, 9, 11 bądź też 15-tu członków, powołanych na okres dwuletni.

W skład rady wchodzi zasadniczo 2-ch lekarzy Kasy Chorych, wybranych przez ogół lekarzy danej Kasy, jeden delegat Izby Lekarskiej, jeden delegat miejscowej samorządowej organizacji sanitarnej, oraz jeden delegat szpitala publicznego, znajdującącego się na terenie Kasy Chorych. W Kasach większych w skład rady na-

czelnej wchodzi ponadto przedstawiciel wydziału lekarskiego uniwersytetu, lub też przedstawiciel organizacji lekarskich. Rada lekarska warszawska Kasy Chorych liczyć będzie 20-tu członków. Przewodniczącym rady lekarskiej jest lekarz naczelny Kasy Chorych; posiadanie rady odbywają się w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak niż dwa razy do roku. — **Statystyka chorób i zgonów w Częstochowie.** W tygodniu od 10 do 16 bm. miejski Wydział Zdrowia skonstatował 9 wypadków zasiańskich na choroby zakazne, w tem na dur brzuszny 1, na płonice 1, na błonicę 1, na odrę 2, na różę 3, na krztusiec 1.

W tymże tygodniu zmarło w naszym mieście 16 osób, w tem chrześcijan 13, żydów 3.

Z Sądu Okręgowego

Za zbrojną wyprawę do kurnika.

Sąd Okręgowy rozpatrzył sprawę Jana Kołodziejczyka, Włodzimierza Gębica, Jana Trzaski i Kolewińskiego, oskarżonych o to, że we wrześniu r. ub., zaopatrzywszy się w broń palną, urządzili nocną wyprawę złodziejską do kurnika Józefa Kotasa w Rudnikach. Za pomocą urwania kłódki dostali się do wnętrza i skradli 21 kur i 5 kwatełek masła, a słysząc szmery w przyległej stodole, gdzie spał Kotas, dali na postrach kilka strażów i zbiegli z łupem. Zanim ujęła ich policja, zdążyli upiec i zjeść tylko dwie skradzione kury.

Sąd skazał przywódcę wyprawy na 2 lata więzienia, Gębica na 1 i pół roku, Trzaskę na 1 rok więzienia, a Kolewińskiego uniewinnił.

Za kradzież węgla.

Sąd Okręgowy rozpatrzył jedną z wielu spraw podobnych, gdzie rozchodzi się o kradzież węgla z wagonów, co jest pro cedem szeroko uprawianym. Na ławie podsądnych zasiadli 24-letni Ludwik Stobrawa, 23-letni Feliks Wójcicki i 18-letni Jan Czerwiński, oskarżeni o to, że w dniu 8-go października 1931 roku dokonali na odcinku Częstochowa — Wyrczepy kradzieży 420 kg. węgla, przy czym zostali zatrzymani ze swoim łupem przez policjanta około fabryki „Kosmos”. Sąd skazał Stobrawę, jako recydywistę, na 1 rok więzienia, Wójcicką na 5 miesięcy i Czerwińskiego na 2 miesiące więzienia.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 19 na 20 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Dwaj bracia

poranieni nożami na ul. Jaskrowskiej. Trąbski Mieczysław (Nadczeczna 86) zameldował policji, że w ub. poniedziałek pomiędzy godz. 18 — 19 szedł ze swoim bratem, Władysławem Trąbskim, i kiedy znajdowali się na ulicy Jaskrowskiej, zaczęli ich nieznani osobnicy. W wyniku napaści M. Trąbski otrzymał 3 rany klute, zadane nożem, a brat jego Władysław — jedną ranę. Dochodzenie w toku.

— **Wiamanie do budki z dewocjonalami.** Karol Oko (Elżbiety 5) zameldował policji, że z budki dewocyjnej przy ul. Klasztornej za pomocą odierwania desek, skradziono mu towary dewocyjne, wartości 700 zł.

— **Bolesław Bolesława...** Stąrowski Bolesław (Barbary 99) zameldował policji o pobiciu go przez Bolesława Strzeleckiego, zam. tamże. Dochodzenie w toku.

— **Złodziej w mieszkaniu.** Eugenjusz Frymorgen (Krótka 17) zameldował policji, że z niezamkniętego mieszkania skradziono mu spodnie, 2 marynarki, parę butów i książeczkę P. K. Ch., wartości ogólnej 65 zł.

— **Kradzieże drzewa w lasach prywatnych.** W nocy z 8-go na 9-go b. m. w lesie prywatnym p. Ludwika Cianciary w Kamienicy Polskiej tuż przy granicy lasów państwowych oraz w pobliżu t. zw. „orłowi” w miejscu, gdzie szosa krzyżuje się z granicą lasu państwowego i lasami gromadzkimi Kamienicy Polskiej — jacyś nieznani sprawcy skradli dwie duże sosny (wartości przynajmniej 60 zł.), które porznięto na krótkie kłocę, a następnie, jak ślady wskazują, przewieziono na dwóch furmankach w stronę wsi Siedlec pod Koziegłowami. Zaznaczyć należy, że ilekroć w podobny sposób popełniona została kradzież drzewa, co zresztą zdarzało się tam niejednokrotnie, w prywatnych lasach gromadzkich Kamie-

nicy Polskiej, — to według wszelkiego prawdopodobieństwa zawsze skradzione drzewo wywożone było przez niewykrytych złodziei do wsi Siedlec, gdzie też posterunek P. P. w Koziegłowach miałby właśnie zwrócić bacniejszą uwagę...

— **Kradzież roweru.** Ryszard Czarniec (Najśw. Marij Panny 31) zameldował policji, że z podróżką skradziono mu rower firmy „Radjopol”, wart. 100 zł.

— **Worek tytoniu łupem złodzieja.** Jan Gruca, zam. we wsi Klepaczka, gm. Węglowice, zameldował policji, że jadąc z Częstochowy, na ulicy św. Rocha skradziono mu z wozu worek z tytoniem.

— **Węgiel z cudzej komórki.** Za kradzież węgla z komórki Stefana Wawrzacka (ul. Bór nr. 43) policja spisała doniesienia na Miedziewskiego Eugenjusza (Niewielka 14), Stróżka Mieczysława (Niewielka 14) i Psyskał Jakóba (Niewielka 12) który kupił skradziony węgiel.

Za kradzież węgla na szkodę P. K. P. policja spisała doniesienie na Władysława Scisłowskiego, zam. w Rakowie, dom fabryczny nr. 9.

Za kradzież węgla z wagonu policja spisała doniesienie na Jerzego Grzebińskiego (Rejtana 5).

Z KRAJU.

(—) **Pogorszenie sytuacji na rynku pracy.** W związku z ukończeniem sezonu zimowego fabryka Pepegę zwolniła w ostatnich dniach 1.400 robotników. Przy budowie kolei Woropajewo-Druja zwolnionych zostało na okres zimowy około 400 robotników. Skutkiem unieruchomienia huty szklanej Parzew w ziemi lubelskiej, pozostało bez pracy 70 robotników.

(—) **Największy przyrost ludności — w Gdyni.** Wyniki drugiego powszechnego spisu ludności uwydatniły jaskrawo olbrzymi przyrost ludności w Gdyni. W okresie dziesięciolecia liczba ludności, zamieszkałej w porcie gdyniskim, wzrosła o 854,7 proc.

Podczas gdy w r. 1921 Gdynia liczyła 3.164 mieszkańców, obecny spis wykazał liczbę 30.210 osób, przy czym cyfra ta nie obejmuje przynajmniej 15.000 osób pracujących w Gdyni, zamieszkałych zaś gdzieindziej.

Również duży dość przyrost ludności wykazuje powiat morski, gdzie w porównaniu z rokiem 1921 liczba ludności wzrosła o 30,1 proc.

(—) **Żywe konie po 3 złote.** Przyczynną niżej bez żadnych zmian notatkę z biuletynu z dn. 9 stycznia r. b. Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie:

„Wojewódzkie T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych w Łucku donosi, że na targach powiatowych na Wołyniu parę koni roboczych małych można nabyć za 30 — 40 złotych, większych, rasowych i roboczych cięższych — do 100 zł, za parę, konia wierzchowego od 250 do 350 zł, za sztukę. Poza to częste są wypadki sprzedaży koni po 3 — 7 zł, za sztukę, jak to miało już kilkakrotnie miejsce np. w powiecie żółbunowskim”.

Zastanawia fakt, jak rolnicy w tych warunkach mogą wytrzymać ciężary podatkowe. Komornicy zaś za wizyty na miejscu pobierają po 5 zł, a za wyjazd na wieś biorą po 25 zł, i drożej, czyli zabierają równowartość kilku par koni.

(—) **Bestjałskie żonobójstwo.** We wsi Rusiec w Piotrkowskim została dokonana bestjałska zbrodnia na zamężnej kobiecie. Pochocki Józef, właściciel większego gospodarstwa, żył ze swoją żoną, Władysławą, w niezgodzie. Bił ją i katował. Pochocka odważyła się poskarżyć policji na pobicie.

To tak rozłościło Pochockiego, że w ubiegłą niedzielę zaczął z tego powodu bić żonę. Gdy wieśniaczka pobita poczęła wzywać pomocy sąsiadów, Pochocki obawiając się, że sąsiedzi mogą wezwać policję, zamknął mieszkanie na klucz, następnie zadał kobiecie sios siekierą, a widząc, że jeszcze żyje, dobił ją pałką od gnienienia kartofli. Kobieta wyzionęła ducha. Policja osadziła zbrodniarza w więzieniu.

REUMATYZM I PODAGRE, łamanie w kościach i stawach leczy i usuwa skutecznie Togał. Niechcicie tabletkom Togał, serca i innych organów, zyskał swę zdrowie! We własnym wście intencje wyprodukcie dziś jeszcze leżąc zacieka tylko oryginalny tabletek Togał — niema bowiem nic lepszego! We wszystkich aptekach. Cena Zi. 2.-.

POGOTOWIE SZEWCKIE!REPERACJA OBUWIA
NA POCZEKANIU!**ZAKŁAD REPERACJI OBUWIA**

W CZĘSTOCHOWIE

Aleja Wolności Nr. 51, telefon 606.
Zakład nasz przyjmuje **zalewanie butów męskich, damskich i dziecięcych.** Ceny nasze to rewolucyj!

Męskie zełwki	zł. 2,75
Damskie i chłopięce zełwki	2,00
Męskie fleki	1,30
Damskie i chłopięce fleki	1,00
Męskie zełwki z lekami lub gumami	3,75
Damskie zełwki na drew. obcasach	2,75

Towar gwarantowany pierwszorzędny!
Na telefoniczne zamówienie wysyłamy gońców na rowerach z doliczeniem 20 gr.

Ostatnie wiadomościNIEMCY PODWYSZAJĄ CŁO
NA MASŁO.

Berlin, 19.1. — Gabinet Rzeszy obradował w sprawie ochrony uszlachetnionej produkcji rolnej. Jak donosi prasa w wyniku narad postanowiono m. in. podnieść cło na masło. Odnośnie rozporządzenie oczekiwane jest w środę.

NOWE WYBRYKI SOWIECKICH
BEZBOŻNIKÓW.

Moskwa, 19.1. — Władze kominternu przekazały związkowi ateistów gmach Soboru kazańskiego w Leningradzie, w celu urzędzenia tam wielkiego muzeum przeciwreligijnego.

ROZRUCHY W HISPANII TRWAJĄ.

Madryt, 19.1. — W prowincji Valcny doszło na tle strajku do poważnych zajść. Strajkujący przecięli w Sagunto wszystkie linje telegraficzne i telefoniczne.

W Barcelonie strajkuje 20.000 robotników przemysłu włókienniczego i metalowego.

KRWAWA TRAGEDJA W KOLONII
ROBOTNICZEJ POLSKIEJ.

Parýż, 19.1. — Wczoraj o godz. 9-jej wieczorem w Lille rozegrała się krwawa tragedia na tle zemsty osobistej. Robotnik polski, Józef Grenda, lat 35, wystrzałem z rewolwera zabił 39-letniego Jana Jabłońskiego i ciężko zranił jego przyjaciółkę, Karolinę Lichotę. W chwili przybycia policji Grenda wyskoczył oknem z drugiego piętra i doznał pęknięcia czaszki. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala, gdzie umieszczono również na kuracji ranną ofiarę zemsty. Zwłoki Jabłońskiego złożono w prosek-torium.

REJESTRACJA POJAZDÓW MECHANICZ-
NYCH, przez Komisję Rejestracyjną woj. kie-
leckiego odbędzie się w Częstochowie dnia 29
i 30 stycznia b. r. w godz. od 8.30 do 15.20.

Zgłoszenia, przyjmując do dnia 25 b. m. i udziela informacji Stowarzyszenie Właścicieli Przedsiębiorstw Autobusowych w Częstochowie ul. Piłsudskiego 27 tel. 130 od godz. 9-jej — 14-jej.

Doktor Głuska-Schimmerowa

specjalistka chorób oczu.
Przeniosła się i ordynuje w Częstochowie,
przy ul. Waszyngtosa 65 m. 4.
od godziny 10-jej do 11-jej i od 5-jej do 7-jej wiecz.

OFIARY:

Na biednych do uznania Ks. Prał. Wróblewskiego Dom Rolniczy J. Mikke zł. 30,00.
Na Bezrobotnych: Józef Barylski za stycz. zł. 5.-

AKUSZERKA P. K. Ch. Kolańczyk, Piłsudskiego 13/15, vis a vis dworca, udziela porad. Dla niezamożnych ustępuje!
SPRZEDAM gospodarstwo w okolicy z budynkami za 12.000 Częstochowie, 9 morg. zł. Stradom, Sabinowska nr. 113, Bożyk, 156

FORD-POLCIEŻAROW. K.A. w dobrym stanie do sprzedania tania. Wiad. w Administracji Gońca III-cia Aleja nr. 52.

DO SPRZEDANIA pompa ręczna do studni z rurami, Częstochowa, Kordeckiego nr. 25, Otrabek.

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią, wygodny — osobno sklep, pokój. Aleja Wolności 32, (dawniej ul. Kosciuszki).

ZGUBIONO książeczkę oszczędności Banku Ludowego Nr. 715 wydana na imię Stefana Muskały, 155

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Jan Domin, 160

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Genowefa pocztowa nr. 255, 159; Eljaszówna, 88

Nie będzie moratorium długów rolniczych.

Wielkie zaniepokojenie w sferach kredytodawców, spekulatorów i lichwiarzy wywołały pogłoski o zamiarze ogłoszenia częściowego moratorium na długi rolnicze.

Pogłoski okazały się tylko plotkami. Ostatnio urzędowo stwierdzono, że rząd nie zamierza ogłaszać żadnego moratorium lub przymusowej konwersji długów rolniczych.

Akcja prowadzona przez rząd w kierunku ulżenia ciężkiej sytuacji rolników idzie po zupełnie innej linii.

Rząd stworzył centralną komisję dla spraw finansowo-rolnych. Komisja ma zbadać stan finansowego obciążenia wsi i przygotować program środków zaradczych w ramach istniejącego porządku prawnego.

Nie ulega wątpliwości, że ulgi finansowe dla rolników są konieczne. Nastąpić one mogą przedewszystkiem drogą porozumienia grupowego z wielkimi wierzycielami rolnictwa co do ulg płatniczych.

Pozatem ulgi można wprowadzić drogą opracowania planu likwidacji założeńi podatkowych w rolnictwie oraz założeńi instytucji ubezpieczeniowych, jak również drogą wprowadzenia przejściowych norm w przepisach egzekucyjnych, któreby chroniły rolnika i jego warsztat pracy przed zupełnym zniszczeniem.

Wreszcie pomoc finansową dla rolnictwa można osiągnąć drogą wprowadzenia specjalnego postępowania ugodowego dla rolników.

Tego rodzaju ulgi będą niewątpliwie doniosłe dla rolników, a możliwe do zniesienia dla wierzycieli.

Zaprzeczenie o moratorium przyszło w samą porę. Z całego kraju sygnalizują bowiem o wielokrotnie wzmożonym naskoku przestępstw przeciwko wierzycielom na rolników, ledwie dyszających pod nawałami płatności.

Kobiety włamywaczki

grasują w Londynie.

„Od pewnego czasu w Londynie zaczęła grasować szajka złożona z samych kobiet, które pomysłowością i chuchawością usuwają w cień swoich kolegów płci męskiej.

Niema prawie dnia, by w kronice kradzieży nie było wzmianki o ich wyczynach. Członkinie tej szajki obraly sobie specjalność okradania mieszkań przy pomocy samochodów.

Przed upatrzone mieszkanie, podczas nieobecności właściciela podejżdza samochód prowadzony przez elegancko ubraną młodą damę. Wspólniczka jej włamuje się do domu i wynosi wszelkie kosztowniejsze przedmioty do auta. Cała ta robota idzie tak sprawnie i szybko, że po kilkunastu minutach obladowane auto odjeżdża i ginie na licznych zakrętach wielomilijonowej stolicy.

Dotychczas mimo energicznych poszukiwań, prowadzonych przez policję, nie udało się wpaść na ślad szajki, chociaż w ostatnich tygodniach działalność jej znacznie się wzmogła.

Policja przypuszcza, iż organizatorką bandy włamywaczki jest znana ze swej awanturycznej przeszłości Lizi Linehaus, starsza już kobieta, która w jakimś z uliczków Londynu otworzyła akademię złożejską.

Lizi kręci się przeważnie w eleganckiej dzielnicy miasta, gdzie upatruje kandydatki do swej akademii z posród panien, mających przyzwoity wygląd i dobrze ubranych, a którym los nie szczęślił zawodów.

Obecnie całą policję londyńską trzyma na nogach młoda dziewczyna z chłopciską fryzurą.

W tych dniach, bezpośrednio po kilkunastu godzinnej bezowocnej gonitwie za nią policji, okradła w biały dzień mieszkanie.

Bojowniczką o równouprawnienie kobiet i na tem polu zbierają już sukcesy.

ZAPOMNISZ O KRYZYSIE

po zastawieniu radjoodbiornika zakupionego najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w firmie

BIURO TECHNICZNE I ELEKTROTECHNICZNE

„UNION” Sp. z ogr. odp. Aleja 14, telef. 7-70

zyrandole, żelazka i plecyki elektryczne, opony samochodowe „Firestone”, łożyska kulkowe S. R. O. oraz wszelkie artykuły elektrotechniczne i techniczne.

Jedyny bilans czynny!

W 1931 roku urodziło się w Polsce 1.000.000 dzieci.

W naszej statystyce ludnościowej za rok ubiegły brak jeszcze ścisłych danych za końcówkę miesiąca 1931 roku, ściślej więc cyfry będą wiadome dopiero za kilka miesięcy. Prowizoryczne liczby jednak, przy których z pewnemi poprawkami przyjęto, że pierwsze półrocze równa się drugiemu — dają już niezwykle ciekawy obraz.

Wstępem do badań przyrostu ludności są cyfry zawartych małżeństw; otóż w r. 1931 zawarto w Polsce około 230.000 małżeństw, gdy jeszcze w poprzednim roku było ich zgórą 320.000. Jest to zjawisko obserwowane we wszystkich bez wyjątku państwach europejskich. Decydująca przyczyna był światowy kryzys gospodarczy. Zubożała ludność wstrzymuje się od zawierania małżeństw, nie wiedząc czy żonę i dzieci utrzymać zdoła. Nieco lepiej było na wsi, gdzie panował brak pieniędzy, ale nie było głodu i żonę, będącą równocześnie tanią siłą roboczą, wyżyć można. To też zmniejszenie się liczby małżeństw spowodowane jest głównie przez wstrzemięźliwość małżeńską ludności miejskiej.

Równoległe ze spadkiem liczby małżeństw, zmalała liczba urodzin. W Polsce dało się to może najmniej zaobserwować, gdyż w r. 1931 urodziło się ponad milion dzieci, czyli niewiele mniej, niż w poprzednim roku, a więcej niż w r. 1929. Co do ilości bezwzględnej, większą liczbę urodzeń w r. 1931 mogą pochwalić się w Europie (bez Rosji) tylko Niemcy (około 1.090.000) i Włochy (około 1.060.000). W krajach tych jednak jako liczniejszy pod względem ludności, więcej ludzi umiera rocznie, niż w Polsce. W ostatecznym wyniku, Polska dzięki rozrodzności powiększyła ilość swych obywateli o około 460.000, Włochy o 400.000, Niemcy o niespełna 300.000, Czechosłowacja i Portugalia o 100.000. Dopiero poza stosunkowo małą Czechosłowacją i Portugalią idzie Anglia z Walją, mająca niespełna 100.000 przyrostu naturalnego, o kilka tysięcy wyprzedzając Holandję. Francja pierwsze półrocze zakończyła „deficy-

tem”, wynoszącym 15.479 ludzi (dla drugiego półrocza danych narazie brak), gdy w tym samym czasie poprzedniego roku, wykazała przyrost 36.181 ludzi. Prawdopodobnie dla całego roku 1931 cyfra przyrostu naturalnego Francji będzie wahała się około zera.

Tak przedstawiają się liczby bezwzględne. Nieco inaczej przedstawia się sprawa ta, przy obliczeniu ilości urodzeń, zgonów i przyrostu naturalnego na 1000 mieszkańców danego kraju. Prym pod względem urodzeń trzyma Polska, gdzie na 1000 mieszkańców urodziło się około 33 żywych dzieci, następnie idą: Portugalia — 32,1, Włochy i Węgry — 23,2, Czechosłowacja — 22,6, Holandia — 22,4, Francja 18, Norwegia — 17,6, Niemcy — 16,5, Anglia z Walją — 16,4.

Na tysiąc mieszkańców najwięcej ludzi umarło na Węgrzech: 17,1. Dalej idą: Francja 16,2, Portugalia 15,9, Polska 15,6, Czechosłowacja 14,8, Włochy 13,2, Anglia z Walją 11,5, Niemcy 11,3, Norwegia 10,9. Okazuje się, że Francja ma tak mały przyrost naturalny skutkiem wielkiej śmiertelności, mimo równoczesnej większej liczby urodzeń, niż w kilku innych krajach. Gdy jednak w Polsce na 1000 ludzi rodzi się 33, a umiera 15,6, we Francji rodzi się 18, a umiera więcej niż w Polsce, w istocie sytuacja jest jeszcze gorsza, gdyż obliczenie to dla Francji zrobiono zostało na podstawie danych z drugiego kwartału 1931 roku, w którym (lato) mniej ludzi umiera niż w jesieni i w zimie. W całym roku 1931 ilość zgonów będzie prawdopodobnie równa lub nawet nieco wyższa od ilości urodzeń.

Odliczywszy zgonów od urodzeń otrzymamy przyrost naturalny na 1000 mieszkańców. Wynosił on w przybliżeniu: w Polsce 17,4, Portugalia 16,2, Holandia i 12,9 Włoszech 10, Czechosłowacji 7,8, Norwegii 6,7, Węgrzech 6,1, w Niemczech 5,2 w Anglii z Walją 4,9, we Francji 1,8.

Dobrodnie, jak w poprzednich latach, w r. 1931 Polska zdecydowanie kroczy na czele państw europejskich pod względem przyrostu ludności.

miastach za pośrednictwem przy hinduskiej.

Wynikiem akcji prowadzonej w ten sposób były obraźki następujące. W Bombaju np. o pewnej godzinie pojawia się na ulicy auto obsadzone przez członków Kongresu wszechindyjskiego. Obrzucają je prozdre kwiatami, podają agitatorom owoce, napoje. Auto rusza dalej, punktualnie o zapowiedzianej godzinie staje przed wskazanym uprzednio w liście sklepem, agitatorzy wysiadają, wymieniają grzeczne powitania z policjantami, poczem dają się aresztować, wsiadają pod eskortą policyjną do auta rządowego i... udają się do więzienia.

Obie strony prasządzają w świadczeniu sobie grzeszności. Publiczność, sprzyjająca agitatorom niepodległościowym, wita ich i żegna oklaskami, policjanci kłaniają się również — słowem idylla.

Tak było przed rokiem. Teraz stosunki zmieniły się radykalnie. Niepowodzenie konferencji Okragłego Stołu w Londynie, zawiedzione nadzieje, reakcja po długim, naprężonym oczekiwaniu, aresztowanie Gandhiego, represje wobec Kongresu, uszalenie ruchu niepodległościowego za ruch nielegalny — wszystko to wpłynęło na zmianę sytuacji. Niema już mowy o rycerskości, o grzeszności. Policja już nie kłania, a puszcza odrazu przy zetknięciu z tłumem w ruch kij bambusowy i szable. — Tłum nie bije już brawa, ale wyrwya z bruku kamienie i bombarduje niemi policję. Padają ranni po tej i po tamtej stronie, więźniemia zapelniają się, członkowie kongresu kryją się po tajnych lokalach i mimo zalecań pokojowych Gandhiego walka toczy się z całym nakładem sił zbrojnych i represyj po jednej,

namietności i zaciekłości po drugiej stronie.

Więzi, które nadchodzą do Londynu z Indji, brzmia narazie pomyślnie dla rządu; sir Samuel Hoare, szef wydziału dla Indji, człowiek silnej ręki, twierdzi, że opór nacjonalistów będzie złamany i prestiż Wielkiej Brytanji w Azji zostanie nanowo ugruntowany. Nie cała prasa londyńska podziela te opinie, choć naogół angielski „człowiek z ulicy” mało się interesuje polityką indyjską. Obchodzą go nierównie więcej bliższe mu sprawy metropolji, bezrobocia, cla, podatki. Bys.

Sytuacja finansowa rolnictwa

W 1931 r. nie zdołano uruchomić międzynarodowego kredytu rolniczego, w Polsce zaś nie zlikwidowano zaległego obciążenia krótkoterminowego, które nie mogło zmaleć wobec deficytowości warsztatów rolnych. Według przypuszczalnych obliczeń ogólne zadłużenie polskiego rolnictwa wynosi obecnie 4.092 milj. zł., w czem tylko 2.350 milj. zł. kredytów długoterminowych. Wobec tego przypuszczalne roczne obciążenie warsztatów rolnych odsetkami wynosi około 519,3 milj. zł. Problem usunięcia trudności finansowych rolnictwa stał się ostatecznie wybitnie aktualnym. Niemcy, Litwa i Bułgaria poszły drogą zastawiania moratorium. W Polsce natomiast wniesiony został do Sejmu projekt ułatwienia obrotu ziemią, a to w celu umożliwienia odprzedania części substancji na pokrycie istniejących zobowiązań. Ta akcja oddłużeniowa oraz skonwertowania długów krótkoterminowych na kredyty dłuższe stanowi niewątpliwie najważniejsze zagadnienie chwili.

Eksplozja „primusa”

Okna z futrynami wypadły na ulicę.

Ze Lwowa donoszą: Na ul. Legionów obok Gal. Kasy Oszczędności rozległa się detonacja, która wywołała panikę wśród licznych przechodniów, znajdujących się o tej porze na tej najruchliwszej ulicy miasta. Równocześnie z niesamowitym hukiem wypowadają szyby z trzeciego piętra gmachu przy ul. Legionów 13, gdzie mieści się hotel Grand, a odłamki szkła zasypały chodnik, jeździec oraz częściowo Wały Hetmańskie. Momentalnie ulica opustoszała, a przeżarci przechodnie poukrywali się w bramach.

Gdy po chwili poczęto badać przyczynę, okazało się, że w mieszkaniu na III piętrze hotelu Grand, zajmowanem przez Zygmunta Felda, — nastąpiła eksplozja „primusa”. Służąca Felda, Anna Nowak, gotowała na „primusie” kawę. „Primus” był napełniony benzyną, do lejka zaś wlała ona spirytus, tak jednak nieostrożnie, że płyn rozlał się dookoła. Kiedy następnie Nowakówna spirytus zapaliła, znajdującą się w rezerwuarze benzyna zajęła się i nastąpił wybuch.

Siła wybuchu była tak wielka, że okna wraz z futrynami wyleciały aż na Wały Hetmańskie, zaś drzwi pokoju — wyrwane z zawiasów, wpadły do kuchni. „Primus” stał w chwili wybuchu na stolicku o marmurowym blacie; marmur pękł, a kawałki jego wyleciały na ulicę.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, w momencie wybuchu Nowakówny, ani jej chłobodawców nie było w mieszkaniu i dzięki temu uniknęli oni jeżeli nie śmierci, to ciężkiego poparzenia.

Na miejsce wypadku przybyła policja, pogotowie ratunkowe i straż pożarna, która natychmiast ugasiła pożar, powstały po wybuchu.

Zima w pełni! Pomyśl o bezrobotnych!

Ofiary przyjmuje Komitet Społeczny Niesienia Pomocy Bezrobotnym:

- 1) w gotówce — sekcja finansowa p. dyr. Borucki w Banku Polskim,
- 2) w naturze — sekcja zbiórki p. dyr. Pruski w Zjednoczonym Banku Ziemiańskim.

Kino-Teatr „NOWOŚCI”
Dziś i dni następnych.
NAJPOWAGNIJSZY DRAMAT
Sztaban-Kapitan Gubaniew
W rolach głównych: ADOLF BYSTRZA, FAWEL OWENKO, LILI LINA I inni.
Nad program Jack szuka żony.
Dla młodzieży dozwolone. Bilety użn. 1 zł.

Gimnazjum Związkowe
rozpoczyna
egzaminę wstępne
w dniu 28 stycznia r. b.



Dr. Hermes, przewodniczący związku chłopskiego, wystąpił jako mediator w sążym międzyzwiązkowym w Nadrenji.

ZE SWIATA

(X) **Odczyt o polskim wojsku w Meksyku.** W ostatnich dniach odbył się w Akademii Geografii i Historji w Meksyku odczyt o polskim wojsku pod honorowym przewodnictwem posła Rzeczypospolitej p. Merdingera.

Odczyt wygłosił gen. Torrea. Wśród szeregu przedstawieli świata politycznego na odczyty obecny był m. in. b. minister spraw zagranicznych Meksyku, p. Fabela.

(X) **Miesiące kongresów - styczeń i luty.** W ciągu stycznia i lutego r. b. odbędą się w Genewie nie mniej, niż 14 kongresów i konferencji, pozostających w związku z działalnością Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy. 13-go b. m. odbyło się posiedzenie Komisji dla zwalczania bezrobocia, 14-go b. m. posiedzenie komisji gospodarczej Ligi Narodów, 18-go b. m. posiedzenie komisji dla walki z handlem narkotykami, 21 b. m. posiedzenie komisji dla studjów nad Unją Europejską, 25-go b. m. odbędzie się 66-te posiedzenie Rady Ligi Narodów 2 lutego zbiera się w Genewie międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa. Poza tem w Filadelfji (U. S. A.) odbędzie się 14 — 16 b. m. zjazd kół przyjaciół Ligi Narodów, 5-go zaś lutego w Dreźnie zbierze się między. komisja uregulowania rzeki Odry i Elby (23-go lutego). Styczeń i luty są zatem miesiącami par excellence kongresowymi.

(X) **Siła przyzwyczajenia.** Jedną z najbardziej uczęszczanych kawiarni i zarazem restauracji paryskich „Cafe de Paris”, która przez 58 lat była miejscem zbierania się eleganckiego świata, zamyka obecnie swe podwoje.

Otwarta w 1874 r. przez dawnego kucharza Muriera, w prędkim czasie za-

ślęna swą kuchnią, przynosząc swemu właścicielowi znaczny majątek. Po śmierci Muriera, przed osmiu laty, ten zakład gastronomiczny przeszedł drogą zapisu testatora na Związek kucharzy francuskich.

Od r. 1885 stałym gościem restauracji, podczas pobytu swego w Paryżu, był pewien Amerykanin — nazwiskiem Burton Holmes. Siadał zawsze przy tym samym stoliku przy jednym z dużych okien, skąd mógł swobodnie obserwować pulsujące życie bulwarów i placu Opery.

Skoro Mr. Burton dowiedział się, iż prawdopodobnie poraz ostatni siedzi przy swym ulubionym stoliku, postanowił kupić go za wszelką cenę, by drogą sercu swemu pamiętkę, z którą związane były jego najmilsze wspomnienia, w ciągu lat pięćdziesięciu, zabrać ze sobą do ojczyzny.

Oczywiście, że transakcja została bez żadnych trudności załatwiona od ręki.

(X) **7 i pół miliona kobiet w Ameryce uprawia szoferkę.** Stany Zjednoczone osiągnęły rekord i w dziedzinie kierownictwa autem przez kobiety. Urząd rejestracyjny w Waszyngtonie obliczył, iż w r. 1931 posiadało prawo kierowania samodzielnie autem 7.346.615 kobiet. Na pierwszym miejscu znajduje się stan Arkansas, gdzie liczba kobiet-kierowniców przewyższa liczbę mężczyzn-kierowniców.

(X) **Wymierający szczep.** W Kurlandji, niedaleko od m. Lipawy, na wybrzeżach morza Bałtyckiego, wegetują dziś resztki plemienia Liwów, zamieszkujących niegdyś całe prawie terytorjum tęższej Litwy. Z czasem, wyparci ze

swych siedzib przez przybyszów z Północnego Wschodu, Lotyszów, schronili się na wąskim skrawku wybrzeża, odgradzając się puszcza biłostną od reszty kraju. Plemię to bardzo nieliczne. Nie przynosi obecnie półtora tysiąca głów, przyczem liczba ta z każdym rokiem się zmniejsza i za lat kilkadziesiąt zapewne i śladu po Liwach nie zostanie.

Liwiowie, trudniący się wyłącznie rybołówstwem, są wszyscy bez wyjątku słabszego wzrostu i barczysts. Kobiety ich są brzydkie i mają wybitnie męskie rysy twarzy. Język Liwów, zupełnie niepodobny do jęz. lotewskiego, należy do grupy językowej fińsko-turańskiej. Liwiowie należą do wyznania prawosławnego, ale nie podlegają jurysdykcji arcybiskupa prawosławnego w Rydze, tylko wybierają sobie duszpasterzy — według własnego upodobania. Lotewskich republikanów rządów również nie znają, lecz mają własnego obieralnego „króla”, posiadającego władzę nieograniczoną. Wogóle zaś rządzą się systemem patryarchalnym. Bardzo ciekawe są ich starożytne, przechowywane dotychczas w nieskazitelnej czystości, zwyczaje i obyczaje narodowe.

Władze lotewskie z początku nie skłonne były tolerować państwa w państwie. Wobec jednak zdecydowanego oporu Liwów pozostawiono ich wreszcie w spokoju przez pamięć na to, że są prawowitymi autochtonami Litwy.

(X) **Miljonowy dar.** Do Związku Lekarzy Dentystów w Państwie Polskim nadeszła z wszechniemieckiego stowarzyszenia lekarzy dentystów Rzeszy nie-

mieckiej wiadomość o hojnym darze, jaki złożył w testamentcie jeden z milionerów amerykańskich, Juljus Rozenwald, który ofiarował milion dolarów na budowę kliniki dentystrycznej w Berlinie, przeznaczony specjalnie dla dzieci.

Hojny ten dar będzie niewątpliwie w najkrótszym czasie zrealizowany i w wybitnym stopniu przyczyni się do ogólnej zdrowotności młodzieży berlińskiej.

—X—

— „Kurs Prawa cywilnego i handlowego” ułożył Jan Gumiński, Prokurator Sądu Najwyższego. Wydanie 3-je. Cena w oprawie kartonowej 3 zł. Nakład Fundacji wieczystej im. H. J. Chankowskiego. Warszawa, rok. 1932.

Pod powyższym tytułem wyszło nowe 3-je wydanie pracy p. Gumińskiego, które zawiera: Ogólne wiadomości o prawie. Prawo: cywilne, osobowe, rzeczowe, własności, użytkownicze, służebności, wieczysto-czynszowe, hipoteczne, o zobowiązaniach. Dział ogólny. Umowy losowe. Czynny składowy. Zobowiązania szczególne. Sprzedaż. Najem: rzeczy, pracy. Ochronę lokatorów. Spółki. Pożyczki. Depozyty. Pełnomocnictwa. Poręczenia. Zastawy. Prawo rodzinne. Małżeństwo. Warunki istotne do zawarcia małżeństwa. Przeszkody, nie dopuszczające do zawarcia małżeństwa. Względności małżeństwa i małżeństwo różnowierców. Ustanie związku małżeńskiego. Związek rodzicielski i rodzinny. Opieki i kuratele. Prawo spadkowe. Prawo cywilne formalne (procedure). Prawo handlowe. O handlu i handlowych. Spółki handlowe. Umowy i instytucje handlowe. Weksle. Czeki. Giro. Banki. Rejestrowy zastaw rolniczy. Zwalczanie nieuczciwej konkurencji. Zapobieganie upadłości. Izby przemysłowo-handlowe. Ochronę: praw, wynalazków, wzorów i znaków towarowych. O upadłości i bankructwie. Zarząd: kuratorów, syndyków tymczasowych i ostatecznych. Rehabilitacja. Bankructwo. Sądowictwo handlowe. Wzory: wykazów hipotecznych, testamentów, umów przedślubnych, czeków, przekazów, weksli: własnych i trasowanych, akceptów.

Podrecznik powyższy służy dla szkół i użytku prywatnego.

CO USLYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 20 STYCZNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 158 kw.

11:20 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11:45 Przegląd bież. prasy polsk. 11:58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:10 Muzyka gramofonowa. 13:10 Komunik. meteor. 13:15 Komunik. gospod. 14:45 Muzyka gramof. 15:15 Komunikat harcowski. 15:20 Komunik. Koop. 15:25 Skrzynka pocztowa. 14:45 Giełda pieniężna i kom. rybackie. 15:50 Muzyka gramofon. 16:15 Komunikat sportowy. 16:20 Odczyt. 16:40 — 16:55 Muzyka gramofon. 16:55 Lekcja angielskiego. 17:10. Odczyt. 17:35 Muzyka popoul. 18:50 Rozmaitości. 19:15 Komunikat rolniczy. 19:30 Wiadomości sportowe. 19:35 Muzyka gramof. 19:45 Prasowy dziennik radiowy. 20:00 Feljeton. 20:15 Muzyka ludowa. 21:15 Kwadrans literacki. 21:30 Recital skrzypcowy. 22:25 Dodatek do pras. dz. radi. 22:30 Komunikaty. 22:35 Muzyka gramof. 22:45 Odczyt. 23:00 Muzyka taneczna.



Przedruk wzbroniony. 47. WILLIAM LOCKE.

KUGLARZ

Przekład autorzowany Haliny Gadek.

„Piętnastka decydujących wojen świata toczych” Creevy'ego; książka ta kupiona przypadkowo naprowadziła go na nową drogę. Następnie przeczytał „Krym” Kinglake'a, a obecnie był zatopiony w studjowaniu „Wojny na półwyspie” Napiera. Czytał tę książkę z mapą na stole. W rece trzymał ołówki i notes, pełen uwag, adnotacji, szkiców, pełnych równoległoboków, oznaczających korpusy i dywizje i t. p.

Nie sądził oczywiście, że wzbudzi w Elodie zainteresowanie dla dziejów wojkowości, lecz ubolewał nad nieprzejędną nienawiścią, z jaką prześladowała jego pracę naukową i wysiłek umysłowy. Czemu nie mogła znaleźć przyjemności w jakiejś inteligentnym zajęciu? Dlaczego nie grała, nie czytała? Wszystkie tego rodzaju projekty odrzucała niechętnie. Wciąż wolała pędzić dni bezczynnie i leniwie, co przyczyniło ludzkiej godności? Odpowiadała mu niezmiennie: Dlaczego on sam nie szukał godziwych rozrywek, jak wszyscy mężczyźni z ich otoczenia? Mógłby przynajmniej iść do kawiarni i zagrać w bilard. Przebijanie poza domem w męskim towarzystwie uważała za rzecz właściwą i zupełnie naturalną. Ale siedzieć w domu z nią, nad książkami? Nie, to działało jej na nerwy!

Horacjusz Bakkus podsyczał złośliwie niechęć Elodie do intelektualnych zamiowań Andrzeja. Mieszkanie na Faubourg Saint-Denis było drugim domem śpięwałka. Stolewał się nawet razem z Andrzejem i Elodie w małej restauracyjce na rogu.

— Jest jedna rzecz bardziej jałowa od prowadzenia wojen, droga moja Elodie — rzekł podczas obiadu — a mianowicie: czytanie o wojnach.

— Voila! słyszysz, co mówi Horacjusz! Jest wykształconym człowiekiem i wie, co mówi!

— Jest to choroba, jak gra w szachy, lub uczenie się napamięć rozkładu jazdy pociągów. Jeżeli wolisz tego rodzaju rozrywki od rozmów z piękną i utalentowaną kobietą, przynajmniej muszę, że gorzej to od choroby, a równa się zbrodni. Drogi chłopcze — zakończył uśmiechając się ironicznie — nieczuły jesteś na skarby, jakie zesłały ci nieba. Każdy kretyn potrafi napisać podręcznik wojskowy, lecz Bóg Wszechmogący obdarzył niewiele ludzi darem prowadzenia rozmowy.

Elodie wyprężyła się:

— Czy istotnie posiadam ten talent?

— Słowa płyną z twych ust roztopioną lawą. Posiadasz dużo dowcipu. Mówisz jak z książki. Mówisz jak książka, która nie była nigdy napisana. Wolabym raczej wśluchiwać w bystry potok słów twoich, niż wertować roczniki wiedzy wojskowej.

Elodie ucała się dumną do najwyższych granic.

— Czy nie wiesz — rzekł Andrzej —

że Bakkus jest największym bliżerem na świecie?

Lecz Elodie była pod urokiem Bakkusa. Lubowała się na równi z nim w rozmowach, chociaż jej wykształcenie pozwalało jedynie na poruszanie tematów płytkich i powierzchownych. Lubiła bystre powiedzenia i dowcipne odpowiedzi, humor tryskający przy wymianie zdań. Bakkus potrafił rozmawiać o bucie. Ona również. Bakkus analizował uczucia z gryzącą ironią, Elodie czyniła to samo w znacznie prostszy sposób. Andrzej, który gdy szło o fakty historyczne, daty, argumenty był niezwalczony, słuchał, niemy i jakby ogłuszony, tych walk na słowa i rozmowy o niczem. I podczas gdy Bakkus i Elodie bawili się w najlepsze, spoglądał na nich zdumiony, zastanawiając się, co śmiesznego i zabawnego było w tych rozmowach: z czego, do licha, śmiali się! Andrzej ostrzegł zawsze Elodie, żeby nie brała zbyt dosłownie powieści Bakkusa.

Śpiewak posiwiał i białe włosy nadały mu wygląd poważny i dystyngowany; nie robił już wrażenia złamanego życiem tragika, jak za pierwszego spotkania z Andrzejem. Elodie żartowała z nim chętnie, lecz gdy Bakkus mówił poważnie, słuchała z wielkim skupieniem.

— Drogi Andrzej — odpowiedziała na jego uwagę — nie jestem ograniczona i wiem doskonale, kiedy Horacjusz mówi głupstwa, a kiedy myśli to, co mówi.

— A ja upieram się przy zdaniu — rzekł Bakkus — iż ta czarująca kobieta została złożona w ofierze „Komenta-

rzom” Cezara i ostatnim francuskim pod ręką strategiki wojennej.

— Sądę — rzekł Andrzej, który wyliczył nieogłędnie zatwardziałemu cynikowi ostatnio przeczytane książki — że „Zasady sztuki wojennej” pułkownika Focha są największym arcydziełem, jakie napisano na temat wojny

— Lecz kto się wybiera na wojnę w dzisiejszych czasach, drogi mój chłopcze?

— Właśnie, że wisi na włosku.

— Bałkany... Turcja... Bułgaria? Dżicz. Cóż to może mieć wspólnego z ucywilizowaną Anglią, lub Francją?

— A Niemcy?

— Niemcy nigdy nie poświęca doskonałego stanu przemysłu i handlu dla wojny. Wojna pomiędzy wielkimi mocarstwami Europy jest anachronizmem.

— Och, mój Boże — zawołała Elodie — a teraz mówicie o polityce.

Bakkus ujął Elodie za rękę, w której trzymała widelec z korniszonem — siedział właśnie przy obiedzie — i umieścił korniszon we własnych ustach.

— Droga i łaskawa pani zechce mi wybaczyć. To wina tego szaleńca. Andrzej zwarował. Żle z nim bardzo. Mówiłem mu przed laty, że powinien zostać kapralem i musztrować żołnierzy.

— Masz rację! — krzyknęła Elodie.

— Spójrz teraz na niego. Łagodny, jak baranek. Lecz, gdy w teatrze nie idzie wszystko w takim porządku, jak mu się podoba... Wówczas biada! W prawo zwrot — naprzód marsz! Brrr! I ja muszę zrobić to samo, co inni!

(C. d. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na l. kol.

Każda nowa podrywka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w ogłoszenia i komunikaty, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żadnych zwrotów gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyrażone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przynajmniej nie odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telet